Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI ◎ 3 Mk.

Redakcya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502.
Administracya: Kraków. ul. Basztowa Nr. 17, I. piętro.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 82·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 90·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 249. — Rok III. Kraków, sobota 11 września 1920. Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.

Wzięcie do niewoli 3300 bolszewików

zdobycie 4 dział, wielkiego taboru i 2 pociągów pancer.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 9 września:

Na Suwalszczyźnie sytuacya bez zmiany. Atak bolszewicki na Sidrę odparto. Nasze akcye wypadowe, przeprowadzone w poszczególnych punktach naszego frontu, doprowadziły do zajęcia miasta Kowale, Kuźnica, stacyi kolejowej Żabinka, Wielkoryte i Maloryte. Nieprzyjaciel prowadził bardzo zacięte ataki, celem odbicia zajętych miejscowości, w szczególności zaś celem odzyskania ważnego punktu węzłowego Żabinka, jednakże bezskutecznie. Ze strony bolszewickiej do akcyi na Żabinkę było wprowadzonych 7 pułków piechoty. Zdobycz nasza we wspomnianych wypadach wynosi z górą 3300 jeńców, 53 karabinów maszynowych, 4 działa, 1 wagon z amunicyą artyleryjską, wiele taboru z materyałem wojennym i żywnością, oraz dwa pociągi pancerne. — Wzdłuż Bugu obustronna działalność wywiadowcza. W Małopolsce sytuacya niezmieniona.

Naczelne dowództwo wojsk polskich sztab generalny.

Rząd polski wobec Litwy.

Warszawa, (Telef. M.) W warszawskich kołach politycznych informują, że rząd polski stoi na stanowisku, że **dopóki Litwa nie przestanie łamać neutralności, co czyni nieustannie, wszelkie rozmowy z rządem litewskim staną się trudne do przeprowadzenia**, a to tem bardziej, że rząd litewski występuje w sojuszu z wojskami bolszewickiemi, z któremi Polska pozostaje w stanie wojennym.

Pretensye litewskie do Wilna są nieuzasadnione.

Fałszywy krok Litwy. — Etnograficznie Litwa mały zacofany kraj. — Jeżeli Litwa żąda Wilna, to Anglia może żądać Calais.

Warszawa, (Telef. M.) „Daily Chronicle" w artykule wstępnym wyraża żal, że **Liga narodów nie może interweniować w konflikcie litewsko-polskim, albowiem Litwa nie jest członkiem Ligi narodów, zresztą Rosya i Niemcy, państwa sąsiadujące z Polską i najwięcej zainteresowane w tych sprawach również nie należą do Ligi narodów. Litwa popełniła fałszywy krok, naruszając linię Curzona i zajmując czysto-polskie ziemie w okolicach Augustowa i Suwałek. Powoływanie się na prawa historyczne nie jest argumentem poważnym, albowiem Litwa etnograficzna jest małym zacofanym krajem, a nacyonaliści litewscy opierając się na prawach historycznych, roszczą sobie pretensyę do rozległych terenów polskich. Litewskie żądanie zwrotu Wilna jest tak samo uzasadnione jak uzasadnionem ewentualnie byłoby żądanie Anglii, aby Francya, uznając prawa historyczne, zwróciła jej Gaskonię albo Calais. Jest jasnem, że podobne żądanie nie byłoby traktowanem poważnie.**

Liga narodów ma rozstrzygnąć zatarg polsko-litewski.

Wiedeń. (PAT) Biuro Wolffa donosi z Paryża: Według „Matin'a" **Liga narodów zajmie się sprawą polsko-litewskim.** Sytuacya jest jednak dlatego utrudniona, ponieważ **Litwa nie jest członkiem Ligi narodów.** Jest wątpliwem, czy w tym wypadku mógłby być użytym bojkot gospodarczy, gdyby sprawa nie była ugodowo załatwioną.

Paryż (PAT). Havas. Związek Ligi narodów ogłasza deklaracyę, w której oświadcza, że **obecne naprężenie między Polską a Litwą dostarcza szeregu spraw, które wymagają interwencyi Ligi narodów.**

Nowy termin wyjazdu polskiej delegacyi pokojowej do Rygi.

Warszawa, (PAT) „Kuryer Warszawski" podaje: **Delegacya pokojowa uda się do Rygi w poniedziałek lub wtorek.** Skład członków delegacyi — jak podaje wymieniony dziennik — **pozostaje dotychczasowy.**

Co Cziczerin chce wmówić w Lloyd George'a.

Sytuacya wojenna nie uległa radykalnej zmianie. — Klęska bolszewików opóźni tylko ich ofenzywę. — Stosunek sił korzystny dla bolszewików.

Londyn (PAT). Havas. Odpowiadając na notę Balfoura z dnia 1 września. Cziczerin oświadcza, iż **rząd angielski był źle poinformowany, gdyż w sytuacyi wojennej nie zaszły żadne radykalne zmiany. Klęska, jak twierdzi Cziczerin, dotyczy tylko poszczególnych oddziałów wojska sowieckiego i ich działań, co opóźni tylko ostateczny sukces kampanii bolszewickiej.** Nota stwierdza, że stosunek sił zbrojnych bolszewickich i polskich **przemawia na korzyść bolszewików**, wobec czego stanowisko rządu angielskiego nie powinno było uledz zmianie. Nota z arogancyą zaznacza, że zarzuty rządu angielskiego co do utworzenia straży cywilnej w Polsce są, mimo zapewnień Balfoura, nieszczere i kończy się skargami na stronniczość rządu angielskiego.

Polacy przed sądem koalicyi na Górnym Śląsku.

Bytom, (PAT) W Rybniku, gdzie kontrolerem powiatowym jest oficer włoski, odbył się dnia 7 bm. pierwszy sąd koalicyjny w sprawie ostatnich wypadków górnośląskich. Sąd składał się z jednego francuskiego i z jednego włoskiego oficera, przewodniczył adwokat włoski Luxador, oskarżał prokurator Włoch.

Oskarżonych było 8 Polaków, z których zjawiło się tylko czterech, a mianowicie: Buła, Zaszczyk, Mandrysz i Seemann, wszyscy z powiatu Rybnickiego. Bronił adwokat z Rybniku dr Ogórek. Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym według prawa niemieckiego (które obowiązuje jeszcze na Gornym Śląsku), zakłócenie spokoju domowego, rabunek, pokaleczenie i wywołanie rozruchów publicznych, których oskarżeni mieli się dopuścić dnia 20 sierpnia b. r. na osobie dyrektora kopalni Benescha z Górnych Radoszów. W rozprawie, do której powołano 10 świadków, stwierdzono, że oskarżeni pod wodzą Buły, działali jako oddział samoobrony polskiej, przychodząc do dyr. Benescha zażądali wydania im broni. Dyr. Benesch, jak i świadkowie stwierdzają zgodnie, że Buła, były porucznik, **zachowywał się zupełnie poprawnie i z całą energią powstrzymywał swoich ludzi od gwałtów.** W toku rozprawy nabrał prokurator przekonania, że Mandrysz, jak i jego nieobecny, **a** oskarżony brat, oraz Seemar są niewinni. Wobec tego **oskarżenie cofnął.** Obrońca oświadczył na to, że obowiązujące w rozprawie prawo niemieckie nie przewiduje cofnięcia oskarżenia, tylko po udowodnieniu niewinności oskarżonych uwalnia od winy i kary. Dla Buły zażądał prokurator kary jednego roku więzienia, dla Zaszczyka 6 miesięcy więzienia.

Obrońca domagał się również dla tych ostatnich uwolnienia, a to ze względu na to, że działali oni w obronie życia Polaków. Sąd po naradzie uwolnił Bułę i Zaszczyka od zarzutu rabunku i pokaleczenia i rozruchów publicznych, skazał jednak Bułę za zakłócenie spokoju domowego i przywłaszczenie sobie funkcyi urzędnika państwowego **na cztery miesiące więzienia**, Zaszczyka zaś za współudział w tych przestępstwach **na 8 dni więzienia.** Wyrok sądu jest ostateczny.

Niemcy rzucają 10 milionów na Górny Śląsk.

Bytom. (PAT) Gazety niemieckie ogłaszają pismo kanclerza Fehrenbacha do niemieckiego pełnomocnika na Górnym Śląsku, w którem rząd niemiecki w imieniu wszystkich rządów związkowych Rzeszy wyraża głębokie współczucie niemieckim „ofiarom polskich gwałtów" na Górnym Śląsku i zapewnia wiernych Górnoślązaków, że ojczyzna niemiecka o nich nie zapomni i wyraża nadzieję, że ostatnie wypadki jeszcze silniej wiążą Górny Śląsk z Rzeszą niemiecką. W końcu zawiadamia Fehrenbach, że **rząd Rzeszy wyznaczył na pomoc dla ofiar górnośląskich kwotę w wysokości 10 milionów marek.**

Dwa miliony funtów szterlingów na zwalczanie tyfusu w Polsce.

Wiedeń (PAT). Biuro koresp. donosi z Londynu: Liga narodów oddała do dyspozycyi, celem zwalczania epidemii tyfusu w Polsce, nie 10 milionów funtów. lecz dwa miliony funtów. Stosunki zdrowotne w Polsce są bardzo niepokojące. Wedle statystyki Ligi narodów było w Polsce w 1917 roku 44.000 wypadków tyfusu, w 1919 r. 251.000, a na rok 1920 liczy się na ogół 369.000 wypadków tyfusu. Stosunki są w dalszym ciągu smutne. Podczas wojny zniszczono w Polsce kongresowej 335.000 domów, w Galicyi 438.000. Brak czystości, brak mieszkań oraz fakt, że uchodźcy, nadchodzący z Rosyi, są przeważnie zakażeni, utrudniają zwalczanie tyfusu i chorób zakaźnych. **Dwa miliony funtów, ofiarowane przez Ligę narodów, przeznaczone są na odzież, żywność, urządzenia kąpieli, środki lecznicze i na opłaty lekarzy.**

Konferencya ambasadorów radzić będzie o pomocy dla Polski.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego").

Warszawa, 9 września.

Z Bazylei donoszą, że **pod obrady konferencyi ambasadorów wziętą będzie kwestya ewentualnej dalszej pomocy dla Polski.** Konferencya rozpatrzy także wypadki wrocławskie i górnośląskie, ponieważ przedstawiają one niebezpieczeństwo dla sprawy ogólnego pokoju.

Pomyślny wynik pobytu ministra wojny w Poznaniu.

Warszawa. (PAT) „Kuryer Warszawski" dowiaduje się, że pobyt ministra spraw wojskowych generała Sosnkowskiego w Poznaniu i konferencya, jaką tam odbył z miejscowemi władzami cywilnemi i wojskowemi, wpłynęły dodatnio na pomyślne załatwienie wielu kwestyj, które się tam wyłoniły w ostatnich czasach.

Warszawa. (PAT) Wydział prasowy ministerstwa spraw wojskowych donosi: Minister spraw wojskowych generał-porucznik Kazimierz Sosnkowski udał się dnia 5 bm. do Poznania celem rozpatrzenia i uregulowania na miejscu szeregu ważnych i aktualnych spraw. Po powitaniu ministra odbyła się konferencya pod przewodnictwem jego, na której omawiano szereg ważnych spraw, między innemi **sprawę poznańskiej armii rezerwowej,** sprawę zmiany wojskowej straży granicznej przez straż skarbową, **sprawę rozruchów ostatnich w Grudziądzu,** wreszcie sprawę robót publicznych, wszczętych przez wojsko na Pomorzu. Konferencya przyniosła najpełniejsze uzgodnienie poglądów i rozstrzygnięcie wszystkich wymienionych kwestyj. Z przebiegu konferencyi wydany będzie przez ministerstwo spraw wojskowych i ministerstwo byłej dzielnicy pruskiej osobny wspólny komunikat. Po ukończeniu konferencyi minister odjechał z powrotem do Warszawy.

Polska żąda odszkodowania od Gdańska.

Gdańsk (PAT). W związku ze znanym faktem zatrzymania przez niemieckich robotników kolejowych transportów **reemigrantów polskich z Ameryki,** którzy powrócili na okrętach Moskau (w liczbie 742), New Rossel (w liczbie 1069) i Lozanna (w liczbie 257), rząd polski za pośrednictwem generalnego komisarza Rzeczypospolitej polskiej, p. Biesiadeckiego, **wystąpił do władz gdańskich z żądaniem o zwrot pomienionych na utrzymanie tych reemigrantów kosztów.** Ogólna suma zgłoszonych przez rząd polski z tego tytułu pretensyj wynosi do 28 sierpnia b.r. 462.371 marek niemieckich.

Niebezpieczeństwo ze strony jeńców bolszewickich w Prusach Wschodnich.

Warszawa. (Telef. M.) Z Berlina donoszą: Według wiadomości otrzymanej z Bazylei przez „Berliner Tageblatt" obradowała Rada ambasadorów nad kwestyą **przewozu jeńców bolszewickich z Prus Wschodnich. Sprawę uznano za naglącą, gdyż zachodzi obawa, że wśród tych jeńców dojdzie do buntu i wtedy nastąpi czynne wmieszanie się tych jeńców w konflikt litewsko-polski.** Uchwalono poczynić naglące kroki celem przewiezienia jeńców rosyjskich w głąb Niemiec i ustanowiono ścisłej kontroli nad przewozem.

Niemcy w armii bolszewickiej.

Warszawa. (PAT) „Gazeta Warszawska" cytuje doniesienie berlińskiej „Freiheit" z nad granicy wschodnio-pruskiej, że **liczba Niemców przechodzących przez granicę do armii bolszewickiej wzrasta z dniem każdym.** Wynosi ona już teraz trzy tysiące. **Ogółem jest w armii bolszewickiej przeszło 150 tysięcy Niemców.**

Powrót polskich żołnierzy z Syberyi do ojczyzny.

Warszawa (PAT). „Gazeta Warszawska" podaje: W tych dniach przybędzie do Gdańska statek transportowy Woronez, **wiozący z Władywostoku do ojczyzny 1500 żołnierzy polskich, pod wodzą majora Burghardta.**

Czeskie gruszki na ukraińskiej wierzbie.

Warszawa. (Telef. M.) Z Wiednia donoszą: Koła ukraińskie zbliżone do Petruszewycza informują, że wyjazd dyktatora ukraińskiego Petruszewycza do Londynu ma na celu **umiędzynarodowienia Galicyi wschodniej** pod zarządem Ligi narodów. **Myśl tę podsuwa Ukraińcom galicyjskim czeski minister spraw zagranicznych dr Benesz, obiecując, że Czesi oddaliby państwu zachodnio-ukraińskiemu Ruś przykarpacką.** Koła zbliżone do Petruszewycza kolportują także wiadomość, że sekretarz Lloyda George, Kerr przyrzekł, że Ukraina będzie mogła liczyć na poparcie Anglii, jeżeli będzie obstawała przy żądaniu niezawisłości.

Linia Curzona należy do historyi.

Warszawa (tel. M.). Rozmowa naczelnego wodza z jednym ze współpracowników „Kuryera Porannego", której treść powtórzona została przez całą prasę zachodnią, wywołuje tam liczne i ożywione komentarze. Nie było większego dziennika, zwłaszcza w Anglii, któryby nie poruszył tej rozmowy i nie podkreślił tego, co naczelny wódz powiedział o strategicznem znaczeniu linii Curzona, jako linii obronnej. Z głosów nawet największych dzienników angielskich jest widocznem, że słowa naczelnego wodza wywołały w politycznych kołach angielskich **pewien niepokój.** „Daily Telegraph" wyraził w związku z tem opinię, że **Polska nie ma prawa uważać linii Curzona za absurd strategiczny, a to dla tego, ponieważ pan Władysław Grabski imieniem Polski w Spaa zaaprobował tę linię, jako tę, na którą Polska gotowa jest cofnąć swoje wojska i na której jest gotowa stanąć jako na linii rozejmu,** naznaczonej przez lorda Curzona w znanej nocie do rządu sowietów. Z powodu tych uwag prasy zagranicznej „Przegląd Wieczorny" zamieszcza inspirowane uwagi, dotyczące sytuacyi dyplomatycznej. Dziennik ten wywodzi: Powoływanie się na oświadczenie, jakie złożył pan Grabski w Spaa, musi obudzić ze strony opinii polskiej bardzo poważne zastrzeżenia. Nie znamy dosłownego tekstu tych oświadczeń, nie były one bowiem nigdzie ogłoszone, jakiekolwiek one jednakże są, to jest to rzeczą jasną, że cała inicyatywa, podjęta na rzecz Polski w Spaa przez Lloyda George'a i Curzona, skończyła się **najzupełniejszem fiaskiem i została przez rząd sowiecki w najwyższym stopniu zlekceważona.** Warunki, pod którymi p. Władysław Grabski zgodził się na rozejm na linii Curzona, były te, że Wielka Brytania powstrzyma wojska sowieckie przed naruszeniem jej linii i wtargnięciem w głąb etnograficznej Polski. Wielkiej Brytanii nie powiodło się powstrzymać wojsk sowieckich, które doszły do Warszawy i tam zostały rozbite wspaniałym wysiłkiem armii polskiej. **Oświadczenie p. Grabskiego mao becnie jedynie wartość historyczną,** która dowodzi, jak daleko Polska była gotową się posunąć, aby oszczędzić rozlewu krwi i nie narazić świata na olbrzymi hazard rozstrzygającej bitwy pod Warszawą. **U obowiązku Polski, wynikającym z oświadczenia p. Grabskiego ma obecnie jedynie wartość** [illegible] **szych warunkach mowy,** a wzmianka o braku prawa ze strony Polski do wypowiedzenia swej opinii o znaczeniu wojskowem tej linii musi być uważaną w dzisiejszych warunkach tylko za jakieś nieporozumienie.

Koleje nie gwarantują całości posyłek.

Warszawa. (PAT) „Monitor Polski" ogłasza rozporządzenie ministra kolei co do zawieszenia na kolejach okręgu warszawskiego, radomskiego, **lwowskiego i stanisławowskiego odpowiedzialności za całość przesyłek.**

Zjazd przemysłowców metalowych.

Warszawa. (PAT) Dzienniki donoszą, że w sali techników rozpoczęły się dzisiaj o godzinie 10 rano obrady trzydniowego zjazdu przemysłowców metalowych.

Siedziba Ligi Narodów w Genewie.

Wiedeń. (PAT) Biuro korespondencyjne donosi z Londynu: Sekretaryat Ligi narodów przenosi się z dniem 1 listopada do Genewy. W Genewie został zakupiony hotel National za cenę 5 i pół miliona franków, który będzie się nazywał „Pałacem Narodów" i będzie główną siedzibą Ligi narodów.

Zwinięcie bolszewickich agencyj handlowych zagranicą.

Wiedeń. (PAT) Biuro korespondencyjne donosi z Moskwy: Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Cziczerin zakomunikował przedstawicielowi sowietów Kamieniewowi w Londynie, że **zagraniczne filie rosyjskiego związku spółek spożywczych będą rozwiązane.**

Chiny nawiązują stosunki dyplomatyczne z Rosyą.

Wiedeń. (PAT) Biuro korespondencyjne donosi z Moskwy: Specyalna komisya dyplomatyczna chińska przybyła do Moskwy **celem nawiązania stosunków handlowych i konsularnych między Chinami a Rosyą.**

Bierny bilans handlowy Czech.

Wiedeń. (PAT) Biuro kor. donosi z Pragi: Dzienniki donoszą, że czesko-słowacki bilans handlowy za czas od połowy kwietnia do połowy sierpnia **jest passywny.** Import wynosił 8788 milionów koron, eksport 5201 milion koron.

Arcyks. Fryderyk wywiódł Czechów w pole.

Wiedeń. (PAT) Biuro korespondencyjne donosi z Pragi: Wedle dzienników czeskich były arcyksiąże Fryderyk przyjął angielskie obywatelswot i na tej podstawie oddane mu zostaną z powrotem jego dobra w Czecho-Słowacyi.

Zwierciadło polityczne.

Prasa warszawska o zatargu z Litwą.

Kraków, 10 września.

(n) Zatarg z Litwą absorbuje obecnie uwagę całej prasy warszawskiej.

„Kuryer Polski“ stwierdza słusznie, że o ile naród litewski jest zupełnie pasywnym w wyrażaniu swych tendencyi i aspiracyi politycznych, o tyle grupka rządząca w tem państewku odznacza się nadzwyczajną impulsywnością swych decyzyi. Naród litewski nie ma jeszcze żadnych stronnictw, ani kierunków politycznych. Rządzi nim samowolnie garść zacietrzewionych politykantów, którzy za niego myślą, za niego i w jego imieniu stawiają postulaty, za niego domagają się terytoryów, zawierają sojusze, wszczynają wojny.

„Kuryer Polski“, jak cała wogóle nasza opinia w kraju, pragnie załatwienia zatargu z Litwą **na drodze pokojowej.**

„Jeżeli jednak — powiada — napaść Litwinów jest rozpoczęciem obmyślanego z góry planu i jeżeli z tem w parze idzie wpuszczenie na terytoryum litewskie wojsk bolszewickich oraz zbiegów, powracających z Prus Wschodnich, dzięki „życzliwej neutralności“ władz niemieckich, — to ani chwili wahać się nie można i gdy agresywne zamiary litewskie staną się widoczne, Polska winna dać im należyty odpór.“

„Naród“ podkreśla bardzo mocno ten niedający się zaprzeczyć fakt, że na rząd w Kownie oddziaływują bardzo silnie wpływy niemieckie, obok, oczywiście, rosyjskich.

„Niemcy starają się na wszelki sposób uzyskać bezpośrednie połączenie z Rosyą, aby w okresie odbudowy Rosyi uzyskać w niej pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi państwami. Bolszewicy pragną również najbliższego z Niemcami kontaktu“...

Toteż „Naród“ oświadcza, że podjęcie walki orężnej z Litwą nie będzie wcale wojną z narodem litewskim, lecz **z ekspozyturą bolszewizmu i prusactwa** na terytoryach litewskich. To powinna zrozumieć Ententa.

Poseł do Sejmu z Wilna, ks. St. Maciejewicz, z racyi zatargu obecnego z Litwą przypomina na łamach **„Gazety Warszawskiej“** pamiętną odezwę generała Pfiela, zdobywcy Wilna w roku 1915-ym. Rozplakatowana na murach wileńskich odezwa niemieckiego generała zawierała ustęp następujący:

„Niemieckie siły zbrojne wygnały wojsko rosyjskie z obwodu **polskiego miasta Wilna** i wkroczyły do tego sławnego, pełnego tradycyi grodu. Był on zawsze perłą w sławnem Królestwie Polskiem“.

Jeżeli w taki sposób na progu Wilna odezwał się rozważny a w owej chwili tryumfujący Niemiec, to jakąż dziś opinię w tej kwestyi powinni wydać nasi zachodni sprzymierzeńcy?!

Doprawdy nasza propaganda w Paryżu, Londynie i Waszyngtonie jest dotąd zupełnie niewystarczającą. Nie umieliśmy przekonać mężów politycznych Ententy nawet o tak oczywistym fakcie, jak ten, że **Wilno i okręg Wileński jest Polską!** A przecież mamy w tej sprawie materyał niepodejrzany — nietylko w naszej, ale i w niemieckiej statystyce!

Że się generał Pfiel nie mylił, choć dzisiejsi politycy niemieccy tajemnie wspomagają Litwę w jej niesłusznych uroszczeniach, zaświadcza o tem wysoki urzędnik niemiecki von Beckerath, który przez czas dłuższy studyował Wilno i jego obwód. Pisał on w dniu 3 stycznia 1916-go roku do Berlina:

„Polacy stanowią **większość bezwzględną w Wilnie.** W innych okręgach tworzą oni bardzo poważne mniejszości. Należy wziąć pod uwagę nie tylko siłę liczebną elementu polskiego, lecz także jego wartość polityczną i ekonomiczną. Statystyki urzędowe rosyjskie, któreśmy tutaj zastali, i które nie odpowiadają wymaganiom nauki współczesnej, z pewnością są zestawione na niekorzyść Polaków. Nasze obliczenia w roku 1916 okazały, że siła żywiołu polskiego na Litwie jest o wiele znaczniejsza i że **Polacy stanowią tam jedyny element, mający wyraźne cele polityczne i kulturalne.** Jeżeli możliwem jest rządzić bez nich w czasie wojny, wydaje mi się **trudnem rządzić przeciwko nim** w czasie pokoju; trudnem, a nawet niebezpiecznem, gdyż inne narodowości Litwy nie stanowią żadnego poważnego i trwałego oparcia. Białorusini, zamieszkujący okręg Wileński, są prawie wszyscy katolikami i uważają się za Polaków...“

Tak świadczą Niemcy. Nasza dyplomacya powinnaby zebrać obecnie starannie wszystkie te zaświadczenia i wszystkie dane statystyczne okupantów niemieckich, dotyczące Wileńszczyzny. Bo **świadectwo obcych** przekonać może lepiej Amerykę, Anglię i Francyę, aniżeli wywody naszych władz i naszych badaczy historycznych i statystycznych.

Sprawa jest ogromnej wagi i ogromnie pilna. Opinia polska pragnie rozwiązania zatargu z Litwą na drodze pokojowej, a do tego skłonić mogą politykantów litewskich tylko ważkie słowa naszych zachodnich sprzymierzeńców.

„Robotnik“ przypomina, że i rząd sowietów jeszcze w początkach roku bieżącego uznawał Wilno i Grodno za kraj polski i p. Cziczerin bynajmniej nie myślał oddawać tych krajów Litwie. Gotów był bez sprzeciwu oddać Wilno — Polsce.

„Ale powodzenie ofenzywy bolszewickiej i odwrót nasz z ziem białoruskich zmieniły bolszewicką „oryentacyę“. Bolszewicy na gwałt zawierają z rządem kowieńskim „pokój“, a właściwie układ międzypaństwowy, na mocy którego przyznają Litwie kowieńskiej Wilno i Grodno.“

Był to, jak powiada „Robotnik“ — manewr dyplomatyczny. Czyniąc to, bolszewicy torowali sobie przez Litwę drogę do Niemiec, a zarazem nie narażali się Entencie, owszem liczyć mogli na zadowolenie Anglii.

Pomimo wszystko jednak, naczelny organ P. P. S. stanowczo oponuje przeciw wojnie polsko-litewskiej.

„Trzeba uroczyście oświadczyć — powiada — że nie chcemy wojny z Litwą o Wilno, że nie myślimy gwałtem odbierać Litwie Wilna.“

Niezłomną jest więc wolą narodu polskiego — co stwierdzają wszystkie niemal polskie odłamy polityczne — by zatarg z Litwą załatwić **w drodze porozumienia.**

Nowa fala strajków we Włoszech i Niemczech.

Kraków, 10 września.

Ostatnie depesze, donoszące o „dyktaturze“ robotniczej, obsadzeniu fabryk przez robotników we Włoszech i o strajku generalnym w Wirtembergii, wskazując na to, że **fala strajków, która przewaliła się po Europie, znów wzbiera,** zaczyna grozić tak tu jak i tam, poważnemi komplikacyami, których źródłem jest zarówo przesilenie gospodarcze we Włoszech i Niemczech jak wzmożona agitacya komunistyczna.

Zagrożeni w swej egzystencyi przez ograniczenie produkcyi, — do której znów liczne gałęzie przemysłu zmuszone zostały z powodu małego zbytu — burzą się robotnicy i z łatwością dają się pociągnąć do wszelkiej akcyi strajkowej. I jak zwykle w takich wypadkach się dzieje, **żywioły skrajnie radykalne starają się wyzyskać sytuacyę, aby wciągnąć robotników do walki,** nietyle przeciw pracodawcom w obronie postulatów ekonomicznych, co **przeciw państwu i dotychczasowemu porządkowi społecznemu.** Typowym przykładem tego może być **strajk generalny** w Wirtembergii, mający być rzekomo protestem przeciw podatkom nałożonym przez państwo na robotników.

Podobnie jak Niemcy przechodzą również i Włochy ostry kryzys społeczny, którego wynik może być groźny dla przyszłości gospodarczej tego państwa. Jak już depesze doniosły, robotnicy tamtejsi nie ograniczyli się do broni, jaką zwykli walczyć tj. do strajku, lecz zajęli fabryki, zagospodarowali się w nich, wzbraniając właścicielom ich popnostu przystępu. Tak stało się w Medyolanie, Bergamo, Brescii, Turynie, Genui, Neapolu i Rzymie. Przytem stała się rzecz znamienna. Obsadzenie fabryk dokonało się bez najmniejszego oporu i bez znaczniejszego krwi rozlewu z wyjątkiem Turynu, gdzie wymieniono kilka strzałów rewolwerowych i rzucono jeden granat ręczny. Pozornie zatem zapanował „syndykalizm“, „wywłaszczenie kapitału“. Ale pozornie tylko, bo czyż nowi „właściciele fabryk“ będą je w stanie uruchomić? skąd wezmą surowce, węgiel, których Włochom tak brak?

Na razie robotnicy mieszkają w fabrykach, śpią tam, umilając sobie chwile śpiewem i grą na mandolinie.

Ale ta idylla — zdaje się — nie potrwa długo. Bez przemysłowego i kupieckiego, fachowego kierownictwa, bez ludzi, którzy kapitalizują przedsiębiorstwa, praca jest niemożliwa.

Rząd natomiast zachowuje się z rezerwą, będąc widocznie zdania, że należy wyczekać, aż burza przeminie i robotnicy sami przyjdą do przekonania, że podjęli się rzeczy przerastających ich siły. Tembardziej, że urzędnicy techniczni — z małymi wyjątkami — trzymają się zdala od tej akcyi, odmawiając współdziałania z robotnikami.

Wypadki we Włoszech są wyraźnym wskaźnikiem dla wszystkich ludów Europy.

Dopóki czerwoni tyrani rozsiadać się będą w Moskwie i stamtąd kierować będą światowym sprzysiężeniem, dopóty nie będzie miał świat spokoju i wciąż stać przed nim będzie widmo społecznego przewrotu.

Włochy rozpoczęły handel z bolszewią.

Sowiety zdecydowały się na regularny handel z zagranicą. — Włochy dostarczają im medykamentów, urządzeń telegraficznych, lokomotyw. — Regularna żegluga Neapol—Odessa. — „Solidarność“ proletaryatu włoskiego z rosyjskim. — Hr. Sforza dezawuuje min. Giolittiego.

Kraków, 10 września.

(s) Ostatnie iskrówki bolszewickie zajmują się specyalnie sprawami gospodarczemi. Donoszą one o utworzeniu „Narkomwniesztorga“, t. j. narodowego komitetu dla handlu zagranicznego. — Będzie to jedyna władza wykonawcza dla handlu zagranicznego. Ma on zastąpić stary kapitalistyczny ustrój handlowy. Komitet ten jest organem rozdzielczym. Wszystkie towary otrzymane z zagranicy przechodzą przez ów komitet i są odsyłane do miejsc, które je zapotrzebują. Natomiast żadna firma rosyjska z osobna nie może wchodzić w żadne stosunki handlowe z zagranicą.

Ów „Narkomwnieszторg“ ma świeżo duży objekt pracy. Mianowicie **w Odessie otworzono oddział włoskiego instytutu kooperatyw dla handlu z Rosyą.** Przedstawicielem jego jest **Rondoni,** socyalista, poseł do parlamentu. Podobno wyprawiono już za pośrednictwem instytutu tego **cztery parowce lekarstw dla Rosyi.** Oprócz tego według umowy Włochy dowieść mają **rolnicze maszyny,** oraz **urządzenia telegraficzne i telefoniczne.** Ze strony Rosyi kooperatywa ta liczy podobno milion członków. Rokowania prowadzi Litwinow. Z Rosyi odszedł do Włoch transport zboża (który po przybyciu do Włoch okazał się bardzo lichej jakości). **Włochy zobowiązały się też do dostarczenia lokomotyw do kolejek podjazdowych,** a Rondoni twierdzi, że będzie można ustanowić **normalne połączenie okrętowe Odessa—Neapol.** Z handlu są wyłączone przedmioty zbytku. Rondoni podaje jako „przykład solidarności“ proletaryatu włoskiego z rosyjskim fakt, że parowce, które przybyły do Odessy, należą do związku marynarzy i kupione zostały za pieniądze, które pracodawcy wypłacili związkowi za czas ostatniego strejku. Według rozporządzenia instytutu kooperatyw, **parowce te mają służyć wyłącznie dla handlu z Rosyą sowiecką.**

Dziwnem się może wydawać, że tego rodzaju przyjazne stosunki między Włochami a Rosyą panują, pomimo enuncyacyi Giolittiego w Lucernie. Ciekawe światło na to rzuca „Epoca“, która pisze, że hr. Sforza ogłosił urzędowo, iż oficyalne interwiew lucerneńskie nie ma być uważany jako odwrót politycznych Włoch w stosunkach z Rosyą sowiecką i że przeciwnie, przedstawiciel handlowy sowietów będzie przyjęty w Rzymie zupełnie przychylnie.

Jeżeli to w całej rozciągłości okaże się prawdą, to można tylko stwierdzić z żalem, że „wiele ten może, co musi“ — Włochy są poprostu przyciśnięte przez swoich „domowych“ bolszewików.

Trzy prądy w bolszewickiej Rosyi.

Bucharin—Trockij i Lenin—Cziczerin. — Trockij jako „kij“. — Lenin pozbawiony władzy.

Kraków, 10 września.

(m-m) W bolszewickich kołach rządowych istnieją trzy grupy, ścierające się trzy prądy: lewica, centrum i prawica. **Lewica,** na której czele stoi **Bucharin,** pragnie niszczyć wszystko, niczego na to miejsce nie tworząc. **Centrum, z Trockim** na czele, popiera kompromisowe załatwienie sprawy, uważając, że należy reorganizować to, co może być potrzebne proletaryatowi. Grupa prawicowa uważa, że należy tworzyć, ponieważ już dosyć poniszczono. **Do prawicy należą Lenin, Cziczerin, Karachan** i inni.

Największymi wpływami cieszy się centrum. Trocki osobą swoją przedstawia to ogniwo, łączące, ten „kit“, który nie pozwala komunistycznej organizacyi się rozsypać. Jeżeliby Trockiego zabrakło, to z pewnością szybko przyszedłby kres rządom bolszewickim.

Grupa prawicowa, prowadzona przez Lenina, nie ma prawie żadnego znaczenia. **Lenin przestał odgrywać już rolę decydującą.** Mówią, że **nie wolno mu podpisać ani jednego dekretu,** bez poprzedniej aprobaty Bucharina.

W ostatnich czasach Lenin nosił się z myślą zrekonstruowania Moskwy pod względem sanitarnym i budowlanym. Projektował on utworzenie budowlanego sanitarnego komitetu z inteligencyi, na którego czele on sam stanął. Komitet ten został zorganizowany, ale Lenin musiał wyrzec się myśli objęcia jego przewodnictwa, albowiem zamiar ten wywołał wielkie niezadowolenie. Bolszewicy, niezadowoleni z tego komitetu, oświadczyli, że on odbiera część władzy sowietom i postarali się o szybkie jego zlikwidowanie. Komitetowi udało się przeprowadzić jeden pożyteczny dekret, mocą którego każdy, kto przeprowadza restaurацyę swego mieszkania własnym kosztem, nie może być z tego mieszkania wyrzucony; jak na bolszewików, jest to już wielka „reforma“.

Trocki ma dla bolszewików ogromne znaczenie, on bowiem umie jakoś te wszystkie rozbieżne prądy łączyć. Dlatego też większość zamachu była właśnie skierowana przeciwko niemu.

Małopolska dostaje najgorszy węgiel.

GAZOWNIE NASZE PRZED WIDMEM RUINY.

Kraków, 10 września.

(stm) Onegdaj w sali posiedzeń magistratu krakowskiego odbyło się posiedzenie rady dzielnicowej węglowej. Obradowano nad postulatami poruszanymi na państwowej radzie węglowej w Warszawie. **Przedewszystkiem Rada dzielnicowa założyła protest przeciwko cenom węgla i całej węglowej polityce rządu, dzięki której państwo otrzymuje znaczne zyski ze szkodą przemysłu rodzimego oraz ludności.**

Przy rozpatrywaniu szczegółów tej polityki stwierdzono w pierwszym rzędzie pokrzywdzenie Małopolski na gatunku przydzielanego jej węgla.

Rada państwowa węglowa dnia 4 b. m. ustaliła **na październik** następujące ceny: węgiel gruby górnośląski tona 1520 mk., z zagłębia dąbrowskiego tona 1265 mk., z zagłębia krakowskiego tona 1080 mk.; dla celów opałowych rząd ceny te obniżył bez względu na pochodzenie na 970 mk. za tonę, wobec czego opust na tonie węgla najlepszego, górnośląskiego wynosi 550 mk., dąbrowskiego 275 mk., krakowskiego tylko 110 mk. Poznańskie dostało tylko węgiel górnośląski, a więc ma największy opust. Kongresówka dostaje częścią węgiel górnośląski, a częścią węgiel zagłębia dąbrowskiego, podczas gdy **miasta w Małopolsce otrzymują tylko węgiel krakowski, który pod względem kalorycznym jest najgorszy, gdy tymczasem opust wynosi tylko 110 mk.** Jest to pokrzywdzenie Małopolski. — **Cierpi na tem szczególnie Lwów,** któremu przed wojną węgiel krakowski ze względu na drogi adres przesyłkowy nie kalkulował się. Ta niesprawiedliwość węgla może być złagodzoną przez uwzględnienie kalorycznej wartości przydzielanego węgla, przy określaniu jego ceny.

Z tą nieracyonalną polityką cen węgla łączy się **ciężkie położenie naszego przemysłu gazowego.** Gazownie dostarczają gazu **do gotowania** i dla przemysłu, gdy tymczasem muszą płacić za węgiel cenę najwyższą, jak naprzykład z zagłębia karwińskiego 1080 mk. za 1 tonę, ze Śląska Górnego 1520 mk. za tonę. Z drugiej strony gazownie muszą sprzedawać gaz po cenie konkurencyjnej, obniżając ceny w stosunku do węgla tańszego, oddawanego dla gospodarstw domowych. **Sprowadzi to milionowe straty dla gazowni, które są własnością miast,** gdy tymczasem **sfery miarodajne zapoznają ważność tej gałęzi przemysłu,** która po odpadnięciu rewiru węglowego na Śląsku Cieszyńskim, **jest jedynym dostawcą koksu,** smoły pogazowej, ważnego surowca przy fabrykacyi składników wybuchowych, barwiku dla przemysłu tekstylnego i amoniaku dla rolnictwa. Wszystkie rządy popierają przemysł gazowy, gdy tymczasem u nas nienia zrozumienia jego ważności.

Wogóle na posiedzeniu rady małopolskiej stwierdzono raz jeszcze, że polityka cennikowo-węglowa rządu naszego wprost rujnuje cały przemysł z węglem związany.

Podpisujcie Polską Pożyczkę!

Co się dzieje w Kijowie?

Stanisławowski organ Petlury „Ukraińskie Słowo“ w nrze z 4 bm. podaje następujące świeże wiadomości z Kijowa bolszewickiego, otrzymane od akademika Cz., który przybył stamtąd 1 b. m.:

„Życie się tam tak zmieniło“ — opowiada przybysz — i stosunki stały się do tego stopnia niemożliwemi, że trudno sobie to przedstawić nawet w najbujniejszej fantazyi.

Miasto o milionowej ludności robi wrażenie całkowitej pustyni.

Sklepów nie otwiera się, bo niema wogóle w nich żadnych towarów. Na ich miejsce bolszewicy pootwierali różne partyjne biura i agitacyjne kramiki, w których sprzedaje się komunistyczne broszury, plakaty i inne rzeczy.

Co się tyczy handlu, to **dzieje się wprost coś fantastycznego.** Handlują dosłownie wszyscy. Starzy, młodzi, nawet dzieci. W zasadzie, można każdego człowieka spytać na ulicy, co ma, a on wyciąga z kieszeni swój towar. Będzie to albo kawałeczek mydła, albo zapałki, albo tytoń, albo wogóle jakaś rzecz drobniejsza. Jeśli tylko „przekupień“ trzyma coś pod pachą, nie dają mu spokoju, nie pozwolą mu przejść, a każdy pyta, czy to nie chleb, czy to przypadkiem nie coś do jedzenia.

Za sowieckie pieniądze absolutnie nic można niczego dostać. Aby wyżyć z monety sowieckiej, musiałaby jedna osoba wydawać dziennie najmniej 8—10 tysięcy.

Ulice literalnie martwe. Porządnie ubranych ludzi nie widać wogóle. Panny chodzą w drewnianych chodakach i bez pończoch, których tu za żadną cenę nie dostanie.

Rano dzieci i starzy idą do lasu, skąd przynoszą różne jagody i grzyby i to następnie gotuje się na wyżywienie rodziny. Co do życia politycznego, to jest ono nieznaczne.

W ostatnich dniach był w Kijowie Winniczenko. W kołach ukraińskich spotkał się on z bardzo chłodnem przyjęciem. Sam też wywnętrzył się, że nie tak przedstawiał sobie bolszewicką Ukrainę (do której dążył), jaką ją zobaczył w rzeczywistości. Rozstrzelanie przez bolszewików Koniucha, szefa kooperatyw ukraińskich (Dniprosojuszu), zrobiło na Winniczence wielkie wrażenie.

Z braku papieru, gazety wychodzą w rozmiarach ograniczonych i absolutnie bez informacyj. O ofenzywie polsko-ukraińskiej były już wiadomości, a ludność z dnia na dzień oczekuje wojsk ukraińskich.

ECHA.

„Taternictwo“ na aeroplanie.

(Stm) Najprzyjemniejszem w taternictwie jest oglądanie ze szczytów widnokręgów rozległych i wspaniałych, cudownych krajobrazów górskich. Najtrudniejszem — wspinanie się na szczyty. Z powodu tej drugiej trudności wiele osób wyrzekło się nazawsze tej pierwszej przyjemności. Jak dostać się na szczyt wyniosłej góry bez pomocy nóg, podkutych gwoździami butów i ciupagi — oto zadanie, które było nie do rozwiązania, dopóki nie było na świecie — lotnictwa. Przy pomocy aeroplanu można pomknąć naprawdę „śladami orłów“, z własnych organów, używając w tej podróży tylko — siedzenia...

Na taki pomysł wpadł poraz pierwszy przed kilku dniami dziennikarz francusko-szwajcarski, a zarazem lotnik, p. Durafour, jeden z redaktorów „Journal de Geneve“, który wyruszył aeroplanem na śnieżny szczyt najwyższej góry europejskiej, Montblanc'u. Przy takiej metodzie „taternictwa“, a raczej w tym wypadku „alpinizmu“ ma się też tę satysfakcyę, że na Monblanc, wznoszący się na przeszło 4000 metrów, taternik-lotnik właściwie nie wchodzi, a **zstępuje,** opuszczając się z aeroplanem. Patrzeć na Montblanc, a choćby i na Gierlach, **z góry,** to też nie dająca się zaprzeczyć przyjemność...

Podróżowanie po górach przy pomocy aeroplanu wogóle rozpowszechnia się w Szwajcaryi. Niedawno jakiś inny lotnik szwajcarski na hydroplanie wylądował na powierzchni górskiej jeziora, leżącego na wysokości 2000 metrów. Gdy się zatem sposób taternictwa rozpowszechni, dostanie się na najdzikszy i najtrudniejszy szczyt nawet dla osoby najbardziej osłabionej będzie kwestyą pół godziny.

Tylko — jak wiele osób na to się zdecyduje? Wielu skłonnych jest uważać to lekarstwo za gorsze od choroby, „taternictwo w aeroplanie“ za rynnę, jeżeli taternictwo zwykłe jest deszczem. Lepiej jest zaryzykować odciski na nogach, niż dziurę w głowie — powiedzą sobie i nawet w r. 1930-tym pójdą na — Giewont — piechotą...

DLACZEGO?

Do wielu artykułów, które w ostatnich czasach **stosunkowo** potaniały — należy mydło i brzytwy, tymczasem taksa fryzyerska **niestosunkowo** podrożała. Gdy dzisiaj za ogolenie płaci się już 8 marek, odgrażają się pp. fryzyerzy, że w niedługim czasie będzie ta operacya kosztowała 15 marek!

Pp. majstrowie przytaczają na swe usprawiedliwienie, że na mydle i brzytwie nie kończą się wydatki, połączone z prowadzeniem przedsiębiorstwa golarskiego. Nie trzeba zapominać o pudrze, wodzie kolońskiej (?), płaszczach płóciennych i serwetkach, których pranie tak drogo kosztuje i co najważniejsza o drożyźnie pomocnika fryzyerskiego, który zdaniem pp. pryncypałów pochłania większą połowę ich wpływu kasowego brutto.

Przypominamy sobie, że w pierwszych latach wojny pojawiło się w zakładach fryzyerskich kilka pomocnic, które ku zadowoleniu pryncypałów spełniały wybornie swe obowiązki.

Dlaczego wobec braku sił męzkich nie pomyślą pp. fryzyerzy o wciągnięciu do swego przemysłu kobiet, tem bardziej, że okazały się one i w innych zawodach znośnemi pracownicami!

Z DNIA.

„Dewizowe" błędne koło.

(stm) Naturalnie, że każdorazowy minister skarbu jest skarbnicą — mądrości. Ma on przynajmniej tyle rozumu finansowego, ile go mają wszyscy razem jego poddani w zakresie kieszeni.

Z tego słusznego wychodząc założenia, pan minister świeżo ujął we własne ręce obroty handlowe i finansowe z zagranicą wszystkich swoich poddanych. Powiodło mu się to uczynić w nader prosty sposób, stworzywszy w Warszawie komisyę (nie centralę — broń Boże) dewiz, z siecią komitetów dewizowych na całej polskiej „prowincyi". Komisya ta postawiła sobie za skromne zadanie uchronić wszystkich polskich obywateli od wyzysku walutowego w stosunkach z zagranicą.

Są dwie metody uszczęśliwiania ludzi: z nimi i — bez nich. Pan minister wybrał tę drugą metodę. W tym celu postanowił ich za pomocą wspomnianej centrali najpierw — obezwłasnowolnić. Odtąd żaden polski obywatel, choć nie wiem jak był lekkomyślny i chciał drogo kupować zagraniczne towary za zagraniczne dewizy za drogo zapłacić nie może. W najgorszym razie — wcale towaru nie kupi...

Przypuśćmy, że byłeś tak lekkomyślny, iż — nie przewidziawszy wszystkich pomysłów ministra skarbu, — założyłeś fabrykę, do której maszyny zamówiłeś za granicą. Potrzebujesz na to obcej waluty. Ale od czasu powstania komisyi dewizowej nie wolno ci jej posiadać, ani też wywieźć polskich marek za granicę. Idziesz tedy do jednego z banków dewizowych.

— Nie mamy tej waluty dostatecznego zapasu.

— Proszę w takim razie o pozwolenie wywiezienia pół miliona marek polskich, to kupię sobie tej waluty zagranicą.

— Nie damy panu takiego zezwolenia, bo pan zapłaci zbyt drogo. u nas pan za jaki miesiąc może dostać o wiele taniej.

— Ale ja potrzebuję zaraz i zapłacę każdą cenę.

— Tem bardziej nie możemy panu pozwolić, bo pan obniży nam kurs marki za granicą.

— W takim razie, na miłość Boską, dajcie mi panowie tej waluty, bo całe przedsiębiorstwo poniesie niepowetowaną stratę.

— Naprawdę nie możemy, bo — nie mamy...

Ano, trudno. W zakresie dewizowym ministerstwo skarbu stosuje się do dewizy, że „z próżnego i Salomon nie naleje". Tem bardziej zaś, gdy się nie jest Salomonem...

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Św. Mikołaja b.

Wschód słońca: 6·08.

Zachód słońca: 5·06

Długość dnia: 13·02.

Piątek **10** Września

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Piątek: „Kiliński".
Sobota: (Nowość!) „Kolombina" sztuka w 3 aktach Krzywoszeskiego.
Niedziela popoł.: „Kiliński".
Wieczór: „Kolombina".

TEATR „BAGATELA"

Piątek: „Tajfun".
Sobota: „Tajfun".
Niedziela popoł.: „Twarz i maska".
Wieczór: „Dobrze skrojony frak".

TEATR POWSZECHNY

Piątek „Za dawnych dobrych czasów".
Sobota: „Dzierżawca z Olesiowa".
Niedziela popoł.: „Chata za wsią".
Wieczór: „Dzierżawca z Olesiowa".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Piątek: „O czem dziewczęta marzą".
Sobota: „O czem dziewczęta marzą".
Niedziela popoł.: „Czar walca".
Wieczór: „Słodka dziewczyna".

— o —

Czy ksiądz Hlinka zostanie arcybiskupem czeskim?

(m-m) Czeskie pisma przyniosły wiadomość, że istnieje projekt zaofiarowania księdzu Hlince ołomunieckiego arcybiskupstwa. Ten sam rząd czeski, który niedawno tak goraco zwalczał księdza Hlinkę jako działacza słowackiego ofiarowuje mu obecnie najbogatsze biskupstwo!... Cel tego jest jasny zupełnie: nie pomogły groźby i prześladowania, więc Czesi próbują teraz pozyskać sobie słowackiego działacza darem bogatym... Chcą księdza Hlinkę, bojownika o prawa ludu słowackiego, przekupić, uczynić z niego czeskiego biskupa, aby przestał bronić Słowaków i demaskować gwałty czeskie. „Slovak", organ niezawisłej partyi słowackiej, pisze: „Czesi powiadają: niech Hlinka ciągnie dochody z ołomunieckiego biskupstwa, a my je będziemy ciągnąć z bogatej ziemi słowackiej. My mu damy biskupstwo, a on nam da Słowaczyznę, abyśmy ją mogli strzydz dowoli.

Czy Hlinka przyjmie to biskupstwo? Pokusa jest wielka, ale wierzymy — powiada dr Jehliczka, drugi obok księdza Hlinki wybitny działacz słowacki — że przywódca narodowej partyi słowackiej, który dotychczas zawsze przeciwstawiał gwałtom i kradzieżom czeskim, nie pozwala się kupić za srebrniki Judaszowe, nie popełni zdrady na narodzie słowackim, nie zawiedzie pokładanego w nim zaufania."

— o —

„Chłopski raj" w bolszewickiej Rosyi.

W Rosyi bolszewickiej chłopi mają osobliwe życie. Posiadają wprawdzie mnóstwo pieniędzy, ale za te pieniądze nie podobna niczego kupić, to też chłopi zmuszeni są uciekać się do handlu wymiennego. **Za kilka funtów gwoździ ofiaruja mąkę pudami**.

Na pozór chłopi są dobrze zaopatrzeni. Zamieniając mąkę i inne produkty na materyę, naczynia, nabyli dużo rzeczy, o których dawniej nie mieli pojęcia. Dziewczęta wiejskie chodzą w gazowych sukniach i noszą modne buciki z wysokimi obcasami, ale cały ten dobrobyt jest pozorny. Sowieckie dekrety nie pozwalają chłopom mieć więcej nad jedną krowę i jednego konia, oraz nakazują im oddawać wszystkie posiadane ziemiopłody w ilości ponad ustanowioną normę. Chłopi rosyjscy bardzo często nie mogą nabyć nawet dla siebie koniecznych rzeczy nawet za mąkę i za chleb, przedewszystkiem narzędzi rolniczych. Chłop, chcąc zdobyć kawałek żelaza, udaje się do najbliższego mostu kolejowego i stamtąd o ile mu się uda wykrada po kawałku. Wiedząc zaś, że plon jego pracy będzie mu zabrany, rolnik obsiewa tylko taką ilość ziemi, jaka jest niezbędna, aby wyżywić jego i swoją rodzinę.

Bezpłatna poradnia przeciwgruźlicza.

Koło krakowskie Towarzystwa walki z gruźlicą przy pomocy materyalnej Amerykańskiego Czerwonego Krzyża otworzyło z dniem 27 sierpnia w budynku przy ul. Radziwiłłowskiej l. 1 (Róg Kopernika) poradnię przeciwgruźliczą, w której **udziela się** ubogim chorym na gruźlicę **bezpłatnie porad i środków lekarskich, przyjmuje w opiekę chorego** i jego najbliższą rodzinę w **mieszkaniach prywatnych,** oraz przychodząc choremu z pomocą przez dostarczenie mu w miarę finansowej możliwości, **środków żywności oraz odzienia.**

Koło apeluje do mieszkańców miasta, aby w swoim własnym dobrze zrozumiałym interesie, korzystali z działalności poradni przeciwgruźliczej, a ratując siebie i swe rodziny, tem samem wzięli czynny udział w walce z tą morderczą chorobą, wyrywającą z łona naszego społeczeństwa tysiące potrzebnych jednostek.

Poradnia przyjmuje chorych w każdy wtorek i piątek od godziny 10 do 1 w południe.

Równocześnie w tym samym budynku prowadzić będzie stowarzyszenie amerykańskiego Czerwonego Krzyża **bezpłatną poradnię dla wszystkich chorych z wyjątkiem chorób wenerycznych, nerwowych i gruźliczych codziennie** od godz. 9 rano do 1 w południe i od 3 do 5 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt.

— o —

POWRÓT NAUCZYCIELI. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zawiadamia, iż wszelkie władze szkolne i nauczycielstwo winno powrócić do następujących powiatów: Nowomińskiego, Radzymińskiego, Pułtuskiego, Płońskiego, Płockiego, Lipnowskiego, Rypińskiego, Sierpeckiego, Mławskiego, Ciechanowskiego, Przasnyskiego, Makowskiego, Ostrołęckiego, Kolneńskiego, Łomżyńskiego, Wysoko-Mazowieckiego, Ostrowskiego, Węgrowskiego, Sokołowskiego, Siedleckiego, Konstantynowskiego, Bialskiego (Podlasie), Łukowskiego, Garwolińskiego, Radzyńskiego, Lubertowskiego, Lubelskiego. W sprawie otrzymania dokumentów podróży dla personalu reewakuowanych urzędów szkolnych, jak również dokumentów na przewiezienie majątku państwowego, należy się zgłaszać do odpowiednich Sekcyj Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

CZAS OTWARCIA SKLEPÓW I KIOSKÓW ZE SPRZEDAŻĄ GAZET I PISM W NIEDZIELE I ŚWIĘTA. Na podstawie reskryptu Ministerstwa pracy i opieki społecznej z dnia 1 lipca 1920 Dz. Gł. 7761-20, według którego sklepy i kioski zajmujące się wyłącznie sprzedażą gazet i pism, mogą być otwarte w niedziele i święta w ciągu 3 godzin. Magistrat ustanawia czas otwierania powyższych sklepów i kiosków w niedziele i święta od godziny 8 rano do godziny 11 przedpołudniem.

UKOŃCZENIE SPRZEDAŻY SMALCU. Magistrat zawiadamia, że sprzedaż smalcu amerykańskiego kończy się z dniem 11 września br. Konsumy i sklepy rejonowe mają złożyć zrealizowane górne kupony legitymacyj Nr. 89 we właściwych Biurach chlebowych do dnia 14 września br. włącznie.

OPAŁ NA ZIMĘ. Magistrat wzywa ponownie właścicieli domów do bezzwłocznego zgłaszania się w Okręgowych Biurach chlebowych celem odbioru legitymacyj węglowych dla swych lokatorów. Wobec tego, że obecnie nadchodzą większe transporty węgla opałowego zechce ludność we własnym interesie realizować kupony legitymacyj i zaopatrywać się w opał na zimę.

W SPRAWIE SPRZEDAŻY OWOCÓW. Wobec gwałtownego szerzenia się epidemii czerwonki Magistrat, wykonując rozporządzenie naczelnego Komisaryatu do spraw walki z epidemiami z dnia 3 sierpnia 1920 r. L. 11094 zakazuje wszystkim właścicielom sklepów trzymania owoców na sprzedaż w jakikolwiek sposób poza właściwem wnętrzem sklepu, a mianowicie: zakazuje się wysuwania owoców na zewnątrz sklepu, na ulicę, umieszczenia ich we drzwiach, lub wystawiania we wejściu do sklepu, a to pod rygorem grzywny w kwocie do 1000 marek i konfiskaty owoców. Nad przestrzeganiem powyższego rozporządzenia będą czuwały organa Magistratu i Policyi.

ZGŁOSZENIA O ZOŁZACH I NOSACIZNIE U KONI. Jedna z przyczyn szerzenia się nosacizny u koni jest jej podobieństwo do zołzów. Celem zapobieżenia temu, Magistrat wzywa posiadaczy koni, aby **bezzwłocznie,** skoro tylko zauważą oznaki choroby, które według ich mniemania wskazują na istnienie zołzów, o tych znakach w każdym wypadku donosili Miejskiemu Biuru weterynaryjnemu (plac WW. Świętych L. 6, I. p.- albo dzielnicowym oglądaczom bydła celem ustalenia rodzaju choroby przez lekarza weterynaryjnego, a to pod zagrożeniem surowemi karami.

„KOLOMBINA" ST. KRZYWOSZEWSKIEGO. W sobotę 11 bm. wchodzi na afisz najświeższy utwór znanego komedyopisarza warszawskiego Stef. Krzywoszewskiego, którego ze sceną krakowską wiąże długoletnia tradycya sukcesów poczynając od debiutu autorskiego, który odbył się przed 20 laty na tejże scenie. Wszystkie sztuki Krzywosezwskiego tak par excellence teatralne przy subtelnem optymistycznem ujmowaniu przez niego wielkomejskiego światka, doznawały na scenie naszej znacznego powodzenia, które też niewątpliwie będzie udziałem lekkiej „Kolombiny". Wytrawny wytwórca figur i sytuacyj scenicznych dał Krzywoszewski w „Kolombinie" parę ról popisowych, które u nas odtworzą: pp. Pancewicz, rola tytułowa, Ordyńska Klima, Kosmowska Helena, Makarczykówna Zosia, oraz panowie: Nowakowski Zygm., Guttner „Konstantynopol", Wasilewski Franciszek, i występujący po raz pierwszy Eug. Solarski Kazio. Reżyseruje p. M. Jednowski.

Z TEATRU „BAGATELA". Piękna sztuka Melchiora Lengyela „Tajfun", która stale zapełnia widownię teatru, powtórzona będzie dzisiaj jeszcze i jutro wieczorem. W rolach głównych wystąpią pp. Wojciech Brydziński, niezrównany dr Tokerano i p. Elsnerówna. Począwszy od soboty 11 bm. przedstawienia w „Bagateli" rozpoczynać się będą o godz. 7.30 wieczorem, a zatem o pół godziny wcześniej aniżeli dotychczas. Ze względu na konieczny spokój na widowni z chwilą rozpoczęcia każdego aktu, drzwi prowadzące na salę będą bezwarunkowo zamknięte.

Z MIEJ. TEATRU POWSZECHNEGO. Jutro, w sobotę 11 bm. premiera doskonałej komedyi Z. Przybylskiego, mianowicie jeden z najlepszych utworów autora „Wicka i Wacka" pt. „Dzierżawca z Olesiowa". Reżyserye sztuki prowadzi p. Korecki, główne role odtwarzają pp. Ożechowska, Kolman, Krajewska, Morska, Koszutska, Zimajer, Strumiłło, Grolicki, Kliszewski, Korecki, Kolwas, Motyczyński, Sarnowski i inni. „Dzierżawca z Olesiowa" powtórzony będzie w niedzielę wieczorem.

„TRADYCYJNE „CZARNE KAWY" SYNDYKATU DZIENNIKARZY krakowskich, które przed wojną cieszyły się tak znacznem powodzeniem, wznowiona zostają w najbliższych dniach w sali „Polonia" (Drobner). Wstęp na „czarną kawę" mają wszyscy. Zaproszenia nie będą rozsyłane. Pierwsza „czarna kawa" odbędzie się już w najbliższą niedzielę dnia 12 bm. Syndykat dziennikarzy krak. dokłada starań, by każdorazowe programy były wykwintne i interesujące. Współudział w pierwszej „czarnej kawie" przyrzekli do tej pory znany artysta dram. teatru „Bagateli" dyr. Poleński, pp. Koszutscy świetni baletmistrze sceny miejskiej, znakomita śpiewaczka z Warszawy p. Jarosiewiczowa oraz niezrównany kapelmistrz p. Z. Górzyński. Kierownictwo artystyczne „czarnych kaw" objął znany muzyk prof. Bolesław Raczyński.

PROPAGANDA ŻEGLUGI. W dniu 15 bm. o godz. 6 popołudniu odbędzie się w lokalu Tow. „Żegluga Polska" Rynek gł. 19 II. p. zebranie mające na celu założenie Koła krak. Ligi Żeglugi Polskiej. Celem powyższego towarzystwa jest propaganda idei żeglugi polskiej na wodach własnych i obcych. Osoby które przez przeoczenie nie otrzymały zaprosenia a interesują się sprawmi żeglugi raczą wziąć udział w powyższem zebraniu, a zaproszenie otrzymają przy wejściu.

PODGÓRSKIE DZIECI ROBOTNICZE DLĄ ŻOŁNIERZA W POLU. W niedzielę dnia 12 bm. o godz. 5 popoł. w sali Sokoła podgórskiego odbędzie się staraniem Tow. Domu Rob. „Wieczórek dla dzieci". Na program złożą się: Deklamacye. „Królewna wiosna i Królewicz Lato" przepiękna baśń fantastyczna ze śpiewami i tańcami w 3 aktach. Krakowiak. Ponadto tańce wykonają uczennice zaszczytnie znanego baletmistrza teatru miejskiego E. Koszutskiego. Całość wykonają dzieci. Wstęp dla dzieci 1 Mk. dla starszych 5 marek.

OCHOTNICY DO ROBIENIA PAPIEROSÓW. Sekcya sklepików dla rannych żołnierzy zaprasza niniejszem wszystkie osoby chętne do robienia papierosów, by się zgłaszały na Zwierzyniecką 15 III. p. między 11—1 lub 4—6.

PRZYKŁADNA WIEŚ. Gminny Komitet Obrony Państwa w Jastrząbce starej pow. Pilzno złożył w Komendzie placu — z przeznaczeniem dla Szpitala wojskowego w Tarnowie, dar składający się: z 34 kóp, 42 sztuk jaj, 35 sztuk serów, 55 sztuk drobiu (koguty i kury), 12 i pół l. kaszy, około 4 klg. masła i 1 parę młodzików (gołębi), a to w poczuciu obowiązku głębokiej wdzięczności dla armii, chcąc chociaż w części ulżyć ciężkiej doli naszych rannych, bohaterów. Aby

pojąć, jak wielką ofiarę spełniła gmina Jastrząbka, zaznaczyć należy, iż zniszczona inwazyą rosyjską i pożarem, posiada najbiedniejszą ludność pilzneńskiego powiatu. Składając na tej drodze najserdeczniejsze podziękowania wszystkim mieszkańcom wspomnianej gminy, życzyćby należało aby czyn ten znalazł jak najwięcej naśladowców.

W SPRAWIE ODDANIA DOMU AKADEMICKIEGO „AMERYKAŃSKIEMU CZERWONEMU KRZYŻOWI“. W jednem z krakowskich dzienników pojawiła się onegdaj notatka wedle której Zarząd Domu akademickiego „z łaski“ oddał pół domu „Amerykańskiemu czerwonemu krzyżowi“. Celem sprostowania powyższej fałszywie interpretowanej wiadomości, zaznaczamy, że Zarząd na propozycyę Magistratu chciał oddać piętro jedynie za naprawę kotła przy centralnem ogrzewaniu, pozatem nie wymagając żadnej rekompensaty, kierując się przedewszystkiem chęcią usłużenia „Amerykańskiemu czerwonemu krzyżowi“. O jakiejkolwiek łasce nie było tam mowy. Delegaci „Amerykańskiego czerwonego krzyża“ oglądnęli pokoje, ponieważ jednak są one jedynie dla mieszkania na jedną, albo dwie osoby, wobec tego nie nadawały się do użytku na urządzenie szpitala. Dodajemy, że część domu zarekwirowało już wojsko. Młodzież akademicka zdaje się już dość poniosła ofiar dla Ojczyzny, aby ją jeszcze dziś posądzono, że tak godną poparcia instytucyę, jaką jest „Amerykański czerwony krzyż“, wedle owego pisma „z łaski“ chciano umieścić w najgorszych pokojach.

(T) **Z DORAŹNEGO SĄDU WOJSKOWEGO.** Wczoraj odbył się sąd doraźny na dezerterów i wobec braku obciążających faktów sprawę oddano sądowi zwyczajnemu, który wydał następujące wyroki: Rzezawa Józef szeregowiec za występek dezercyi został skazany na 2 lata więzienia, Józef Zapior na rok więzienia, Franciszek Bednarz na rok więzienia. Oskarżonych Suskę Jana i Władysława Handa zwolniono od kary.

(T) **Z SĄDÓW PRZYSIĘGŁYCH.** Dziś odbyła się rozprawa w tut. sądzie karnym przed ławą sędziów przysięgłych pod przewodnictwem radcy Szerby, wotantów Federowicza i Krausa, przeciw Mieczysławowi Strychalskiemu, Władysławowi Wąsikowskiemu, Janowi Hejnackiemu, Tadeuszowi Chytryńskiemu, Tomaszowi Milczanowskiemu i żonie jego Reginie Milczanowskiej o to, że w październiku ubiegłego roku napadli na dom Jana Otwina i pod nieobecność jego i jego żony, zastawszy tylko ich córki i służącą pod groźbą rewolwerów zterroryzowali je i zrabowali wiele kosztowności, garderoby i gotówki w łącznej kwocie 5.000 kor. Nadto, że tegoż miesiąca zr. włamali się do klasztoru OO. Cystersów w Mogile i tam skradli wiele garderoby (habitów), bielizny, gotówki, łącznej wartości około 20.000 kor. Wczoraj odbyło się przesłuchanie niektórych świadków między nimi gospodarzy Otwinów ich córki i służbę jak również Maryę Przewrocką służącą klasztoru OO. Cystersów w Mogile. Jutro zostanie ogłoszony wyrok. Oskarża prokurator Stapo, bronią adwokaci dr Habuda i dr Schuttner.

(T) **RZEŹNIK PASKARZ I AWANTURNIK.** Krakowscy rzeźnicy dochodzą w swym rozbuchaniu do szczytu bezczelności. Oto wczoraj funkcyonaryusze urzędu walki z lichwą skonstatowali, że rzeźnik Antoni Dobrzański, rezydujący w jatkach dominikańskich 18, zabawia się paskiem sprzedając mięso wraz z kośćmi po 60 marek za klg. zamiast po 42 Mk. Gdy indagowany w tej kwesyi niepoprawny paskarz począł zachowywać się wyzywająco i arogancko a nadto zelżył funkcyonaryuszy urzędu walki z lichwą, odstawiono go pod telegraf. Oby innych podobnych paskarzy to samo spotkało.

(T) **KRADZIEŻ SUKNA W SKLEPIE.** Wczoraj aresztowano Leiba Wolffa Wintera l. 29 z Łodzi który ze sklepu Sternberga przy ul. Dietla 49 pod pozorem kupna skradł zwój materyi wełnianej i począł uciekać. Jednak ujęty przez właściciela sklepu został odstawiony pod Telegraf.

(T) **ARESZTOWANIE OSZUSTKI.** Wczoraj aresztowano Janinę Kopacz l. 21 krawcowę z Krakowa, która wyłudziła od Amalii Ryukowskiej futro wartości 20.000 marek i sztukę płótna. Rapaczówna zbiegła do Łodzi gdzie sprzedała futro za 3.000 marek poczem wróciła do Krakowa.

(T) **WIELKA KRADZIEŻ W PIWNICACH HOTELU „CITY“.** Wczoraj w nocy niewyśledzeni dotąd złodzieje dostali się do piwnic hotelu „City“ należących do dzierżawcy hotelu Volmana i skradli tam wielką ilość wódek, likierów, win i sardynek, wartości przeszło 100 tysięcy marek. Śledztwo w toku. Jako podejrzanych o kradzież aresztowano służących hotelu Ign. Sokołowskiego, N. Lorenza, Leona Baka i Wł. Maksymowicza.

OFIARY NA POLSKI BIAŁY KRZYŻ I ŻOŁNIERZA W POLU. 1) Koło śpiewaków ukraińskich złożyło z koncertu w Tarnowie za pośrednictwem ppor. Stan. Wodzinowskiego na Biały Krzyż 15.158 Mk. i 1130 karbow. 2) Gmina Łęg (poczta Czyżyny) za pośredn. p. Wojciecha Petryki na Biały Krzyż 5008 Mk. 3) Zjednoczone fabryki przetworów wyskokowych i owocowych (wódki krak.) na ręce pani Felicyi Perosiowej na Biały Krzyż 10.000 Mk. 4) PP. Zieleniewscy na Biały Krzyż za pośred. adm. „Czasu“ 500 Mk. 5) W adm. „Kuryera Ilustr.“ i „Gońca Krak.“ na Biały Krzyż i żołnierza w polu złożono 7.440 Mk. 6) W red. „Czasu“ na Biały Krzyż 1400 Mk. 7) W red. „Nowej Reformy“ na żołnierza polskiego w polu 2106 Mk. 70 f. oraz na Biały Krzyż 762 Mk. 24 f. 8) W red. „Głosu Narodu“ na Biały Krzyż i żołnierza w polu 12.903 M. 9) P. Gralewski na Biały Krzyż 1145 Mk. 10) Na zebraniu ludowem w Nowej Wsi zebrano na Biały Krzyż 300 Mk. 11) P. Juliusz Sziller na Biały Krzyż 150 M. 12) Urząd policyjny sumę wyjętą z puszki od dnia 25/8 do 6/9 bm. 4366 Mk. i 2 kor. czeskie.

(T) **NABOŻEŃSTWO ZA POLEGŁYCH ŻOŁNIERZY I OFICERÓW 8 P. UŁANÓW.** Wczoraj o godz. 11 przedpoł. w kościele NP. Maryi odbyło się nabożeństwo żałobne staraniem korpusu oficerskiego 8 p. ułanów Ks. Józefa, za spokój duszy poległego na Wołyniu rotmistrza Sołowija jak i za poległych oficerów i żołnierzy pułku. Na nabożeństwie byli obecni generałowie, starosta Kowalikowski, oficerowie i żołnierze pułku oraz pobożna publiczność.

Kronika gospodarcza.

(mj) **MIĘDZYNARODOWA KONFERENCYA W KWESTYI ROZDZIAŁU WĘGLA.** Anglia złożyła Radzie Najwyższej oświadczenie, że życzy sobie spotkania się z przedstawicielami Włoch i Francyi, ażeby pertraktować z nimi w kwestyi węglowej jako też o postanowieniach węglowych traktatów w Spa. Rząd angielski zaproponował, aby konferencya zebrała się w Genewie dn. 24 września.

ZNIŻKA CEN CELLULOZY W NIEMCZECH. Związek fabryk niemieckich postanowił z dn. 1 marca zniżyć ceny cellulozy o 20 marek na 100 kilogramach.

ZWIĘKSZENIE PRODUKCYI WĘGLA NA WĘGRZECH. Węgierski komisarz węglowy oświadczył przedstawicielom prasy, że we wszystkich kopalniach węgierskich praca idzie intenzywnie i produkcya zwiększa się stale.

NOWE PIENIĄDZE W SOWIECKIEJ ROSYI. (m-m) „Wpered“ donosi, że Rosya sowiecka zamierza wypuścić nowe banknoty tysiącrublowe z rosyjskiemi, niemieckiemi, francuskiemi i hebrajskiemi napisami.

Ruch giełdowy.

Dziwny pospiech dewizowy.

Kraków, 10 września.

(4) Komisya dewizowa, która wedle zapewnień p. ministra skarbu, miała zbawiennie wpływać na nasze życie gospodarcze — **okazała się zaledwie po kilkudniowem funkcyonowaniu jego hamulcem.** Sfery kupieckie i finansowe w Krakowie obecnie nie mogą przeprowadzić żadnych transakcyj handlowych, gdyż zanim komisya dewizowa w Warszawie uwzględni przydziały dewizowe, zazwyczaj **towaru już nabyć nie można.** Również komisya dewizowa **nie przysyła do Krakowa na czas kursu obcych walut i dewiz.** Zazwyczaj kursa te **nadchodzą do naszego miasta z 36 godzinnem opóźnieniem, a więc są bezwartościowe.** Wszak banki dewizowe nie mogą sprzedawać obcych walorów po kursie, który obowiązywał dnia poprzedniego, gdyż przecież kurs ten mógł uledz zmianie, — kupujący więc albo skarb narażone byłyby na **znaczne straty materyalne.**

Dlatego sądzimy, że minister skarbu, o ile tygodniowa przykra próba nie przekonała go jeszcze dobitnie o bezcelowości centrali dewiz, a trwa nadal przy jej utrzymaniu, aby **przynajmniej poleciła komisyi dewizowej w Warszawie, by ta telefonicznie podawała do Krakowa codziennie kursa.**

• • •

(4) Silny ruch w papierach przemysłowych i handlowych trwa nadal. Utworzenie centrali dewiz wpłynęło w znacznej mierze na targ papierów, którymi na giełdzie krakowskiej dokonuje się stosunkowo bardzo znaczne transakcye. Na ogół panuje haussa na „Tepege“, „Siersza“, „Górka“, „Zieleniewski“, z papierów zaś handlowych na P. T. H. i „Impex“. Natomiast „Polska Nafta“ ustawicznie ulega poważnym wahaniom, które świadczą o spekulacyi temi akcyami. Za akcye te płacono niedawno ponad 2000, stopniowo spadały i dłuższy czas zatrzymały się na kursie około 1400. Obecnie znów spadły, a wczoraj nawet z początkowego kursu 1250 spadły pod koniec zebrania giełdowego na 1215.

W akcyach bankowych zastój zupełny. Żywszy ruch natomiast panował na targu papierów lokacyjnych. Jak zawsze, tak i wczoraj, największem zainteresowaniem cieszyły się 4 i pół proc. i 4% listy zastawne Banku krajowego, oraz 4 i pół proc. listy zast. Banku galic dla handlu i przem.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 9 WRZEŚNIA.

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. ofiar. 410, żąd. 470, transakc. 435. Handl. Spółka akc. „Impex“ ofiar. 220, żąd. 260, transakc. 240. Zieleniewski ofiar. 1525, żąd. 1625. „Górka“ fabryka cementu ofiar. 1500, żąd. 1600. Galic. akc. Zakłady górn. Siesza ofiar. 1450, żąd. 1550, transakc. 1470. „Tepege“ Tow. dla przedsięb. górniczych ofiar. 3400, żąd. 3700, transakc. 3590. Polska Nafta ofiar. 1200, żąd. 1300, transakc. 1250—1215.

Papiery lokacyjne: 4 i pół proc. listy zast. Banku kraj. ofiar. 97, żąd. 99, transakc. 99—98'50. 4% listy zast. Banku kraj. ofiar. 92, żąd. 95, transakc. 93—94. 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. ofiar. 94, żąd. 96. 4% listy zast. Banku hipot. 60 l. ofiar. 87, żąd. 89. 4 i pół proc. listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. ofiar. 86, żąd. 88. 4 i pół proc. listy zast. Ziem. Banku kredyt. ofiar. 93, żąd. 95, transakc. 95.

Wiedeń (PAT). Giełda wiedeńska z dnia 9-go września: Renta majowa 98'50, austryacka renta koronowa 88, renta lutowa 98'75, węgierska renta koronowa 109'75. Losy tureckie 2203. Pryorytety kolei południowej 1390, Anglobank 874, Bankverein 830, Bodenkredit 1875, austryacki zakład kredytowy 1025. Bank depozytowy 810, Laender Bank 1249'50, Unionbank 850, Bank obrotowy 676, Živnostenska Banka 1700. Kolej północna 13450, Koleje austryackie 3856. Kolej południowa 1260, Alpiny 4090, Krupp 1660, Berg und Huetten 10000, Poldihuette 2700, Rima 2505, Scoda 2490, Apollo 5990, Fanto 12500, Galicyjskie Karpaty 16000, Galicya 24200, Schodnica 14498.

Kursa austryackiej centrali dewiz z dnia 9-go b. m.: Amsterdam 8100, Berlin 541, Zurych 4150, Chrystyania 750, Kopenhaga 3750, Stockholm 520. Marki niemieckie 537, lei 530, lewy 390, szwajcarskie 4125, francuskie 1775, włoskie 1150, angielskie 865, dolary 245, ruble 280.

Kursa w wolnym obrocie w dniu 9 b. m.: Zagrzeb 253—273, Budapeszt 99—109, Praga 424—450, Warszawa 102—114, nowe noty dynarowe 1050—1100.

Zurych (PAT). Początkowe kursa dewiz z dnia 9 września: Berlin 11'95, Nowy Jork 609, Medyolan 26'75, Praga 9'70, Zagrzeb 575, Budapeszt 2'40, Wiedeń 2'65, austryackie korony stemplowane 2'40.

Kursa końcowe dewiz z dnia 9 b. m.: Berlin 11'80, Holandya 193, Nowy Jork 609, Londyn 21'63, Paryż 41'50, Medyolan 26'60, Bruksela 44, Kopenhaga 88, Stockholm 123'30, Chrystyania 88.25, Madryt 90'80, Buenos Aires 235, Praga 9'60, Belgrad 23, Zagrzeb 5'75, Budapeszt 2'130, Warszawa —, Wiedeń 2'65, austryackie korony stemplowane 2'40.

Podziękowanie.

Najprzewielebniejszemu Duchowieństwu, oraz wszystkim tym, którzy wzięli udział w pogrzebie, oddając ostatnią posługę naszemu mężowi i ojcu ś. p. Franciszkowi Gniadkowi, składamy tą drogą najserdeczniejsze staropolskie Bóg zapłać!

Marya Gniadkowa z Rodziną.

Poszukuje się

dla inteligentnego mężczyzny słonecznego, czystego pokoju z przyzwoitem umeblowaniem. Zgłoszenia do Redakcyi „Gońca Krakowskiego“, Dunajewskiego 7. pod J. M.

Warunki polskie do rokowań polsko-litewskich.

Warszawa. (PAT) Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

Dnia 7 bm. minister spraw zagranicznych otrzymał od litewskiego ministra spraw zagranicznych Puricikisa depeszę następującą:

W odpowiedzi na notę Waszej Ekscelencyi doręczoną mi za pośrednictwem poselstwa litewskiego w Berlinie, mam zaszczyt zakomunikować rządowi polskiemu co następuje: Rząd litewski żałuje, że **nie może zadość uczynić żądaniu rządu polskiego co do wycofania oddziałów litewskich poza linię oznaczoną w Waszej nocie,** a to z następujących względów:

1. Ustąpienie dobrowolne z terytoryum litewskiego, które znajduje się już we władaniu państwa litewskiego byłoby **naruszeniem neutralności wobec Rosyi.**

2. Rząd litewski nie **uważa za możliwe ustąpić od tej okupacyi terytoryum, które uważa za należące niezaprzeczalnie do Litwy.** Co zaś do linii rozgraniczających wskazanych w pańskim telegramie z dnia 2 września br., mam zaszczyt zwrócić Pańską uwagę na fakt, że te linie były oznaczone w warunkach specyalnych bez udziału, ani też zezwolenia rządu litewskiego, i nie były one nigdy przezeń akceptowane.

Rząd litewski powodowany usposobieniem pojednawczem i pragnąc uniknąć konfliktu między wojskami litewskiemi i polskiemi zaproponował w nocie z dnia 27 sierpnia rządowi polskiemu oznaczenie linii demarkacyjnej, lecz Polacy nie odpowiadając na tę notę, ani nie kończąc rokowań nawiązanych w Kownie zaatakowali oddziały litewskie pod Augustowem, odparli je i wdarli się głęboko na terytorya litewskie. Dowództwo litewskie widziało się zmuszone zareagować, odpierając tę inwazyę. Rząd litewski pragnąc wstrzymać rozlew krwi i dać dowód swej pokojowej i przyjaznej polityki wobec Polski, **proponuje zaprzestanie natychmiastowe działań wojennych i wysłanie delegatów, zaopatrzonych w pełnomocnictwa do ustalenia linii demarkacyjnej. Delegacye mogłyby się spotkać w Maryampolu.** Po oznaczeniu linii demarkacyjnej **rząd litewski gotów jest natychmiast nawiązać rokowania mające na celu rozwiązanie wszystkich kwestyj spornych.** Rząd litewski przyjmuje jako podstawę do tych rokowań punkty już ustalone ostatnio przez delegatów litewskich i polskich na konferencyi w Rydze.

Racz przyjąć Ekscelencyo wyrazy mego wysokiego poważania Puricikis, minister spraw zagranicznych.

W odpowiedzi na notę powyższą minister spraw zagranicznych Sapieha wysłał dnia 9 bm. następujący telegram do litewskiego ministra spraw zagranicznych Puricikisa na ręce charge d'affaires Galiusa w Berlinie:

Rząd polski stwierdza, że **rząd litewski pogwałcił i gwałci w dalszym ciągu neutralność względem Polski.** Stwierdzone przejście wojsk bolszewickich przez terytoryum litewskie, okupacya armii litewskiej na terytoryum narodowem polskiem, swobodne przejście armii czerwonej z Prus wschodnich na nowe punkty koncentracyjne, zezwolenie większości uciekinierów armii bolszewickiej, z których tylko nieznaczna mniejszość była rozbrojona i internowana, wreszcie bezpośrednie współdziałanie armii litewskiej z armią czerwoną, stwierdzone w czasach ostatnich, stanowią pogwałcenie neutralności. Rząd polski postawiony w ten sposób w sytuacyi niekorzystnej wobec wroga musi z nim walczyć, nie zważając na terytoryum, na jakiem wróg się znajduje. Rząd polski chętnie akceptuje propozycye litewskie pod następującemi warunkami:

1. Rokowania **nie będą miały na celu ustanowienia nowej linii demarkacyjnej między Polską a Litwą, granice bowiem na terytoryum dawnej gubernii suwalskiej zostały już ustanowione przez Radę najwyższą dnia 8 grudnia 1919 r. i ten akt stanowi dotychczas jedyną podstawę prawną linii demarkacyjnej między Litwą a Polską.**

2. **Litwa zobowiązała się do bezwzględnej neutralności wobec wojny między Polską a rządem sowietów.** Samo przez się rozumie się, że rząd polski uważać będzie za złamanie tej neutralności, jeżeli armia czerwona korzystałaby z terytoryum litewskiego dla przemarszu swoich wojsk, albo też korzystała z terytoryum tego, jako bazy operacyjnej.

Jako miejsce rokowań wolimy Kalwaryę, jako miejscowość bliższa naszej linii.

Rząd polski ponawia swój protest przeciwko pogwałceniu jego terytoryum, pogwałceniu tem bardziej ubolewania godnemu, że paraliżuje jeno wysiłki rządu polskiego, zmierzające do oparcia stosunków polsko-litewskich na uczuciach dziejowej przyjaźni pomiędzy obydwoma narodami. W oczekiwaniu pańskiej odpowiedzi pozostaję z wysokiem poważaniem: Sapicha, minister spraw zagranicznych.

Układ między Polską a G. Śląskiem.

Warszawa (PAT) Wydział prasowy ministestwa spraw zagranicznych komunikuje:

W dniu 3 września została podpisana w Opolu przez przedstawiciela komisyi międzysojuszniczej i przez naszego generalnego konsula umowa między Polską a terytoryum plebiscytowem Górnego Śląska w sprawach komunikacyjnych i paszportowych. Umowa ta jest wynikiem rokowań od dłuższego czasu prowadzonych w Opolu między przedstawicielami rządu polskiego a tamtejszą komisyą międzysojuszniczą. Poza uregulowaniem spraw paszportowych i celnych, umowa ta przewiduje otworzenie ruchu kolejowego, tranzytowego osobowego i towarowego przez Górny Śląsk z Małopolski do województwa Poznańskiego. Uruchomenie pociągów transytowych przez Górny Śląsk zależne jest obecnie tylko od załatwienia spraw technicznych między właściwemi dyrekcyami kolejowemi i wpłynie w bardzo dodatni sposób na odciążenie linii kolejowych w południowo-zachodniej części Kongresówki.

Pomyślna prognoza nuncyusza papieskiego co do zatargu polsko-litewskiego.

Warszawa. (PAT) W dniu wczorajszym przybył do marszałka Sejmu nuncyusz papieski mgsr. Ratti i w dłuższej konferencyi poruszył między innemi także sprawę **konfliktu z Litwinami.** Nuncyusz wyraził nadzieję, że **spór ten da się załatwić w najbliższym czasie.**

Rumuńskie manewry na granicy rosyjskiej.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego").

Warszawa, 9 września.

Według doniesienia „Mittags-Post" **Rumunia zamierza urządzić wielkie jesienne manewry na granicy rosyjskiej, aby dać sowieckiej Rosyi dowód, że Rumunia jest przygotowaną do wojny.**

Proces o zamordowanie Tiszy

Budapeszt. (PAT). W dzisiejszym 32 dniu rozprawy w procesie przeciw mordercom hr. Tiszy zaczęły się wywody stron. Prokurator postawił wnioski karne. Oskarża on porucznika Hüttnera o zbrodnię morderstwa, chorążego Sztankowsky'ego o współdziałanie w morderstwie i dezercyę, sierżanta Stafana Dobo o współdziałanie w morderstwie i ciężkie zranienie hr. Almassy wystrzałem z rewolweru, wreszcie byłego rezerwistę hrabiego Vago o zbrodnię dezercyi.

Ofiary trzęsienia ziemi we Włoszech.

Rzym. (PAT) Ag. Stefani donosi: Miejscowość Fifizzano, licząca 17.000 mieszkańców, **została prawie zupełnie zniszczona** przez trzęsienie ziemi. Dotąd niema wiadomości o losie mieszkańców z powodu przerwy w komunikacyi telegraficznej i telefonicznej.

Rzym. (PAT) Ag. Stefani donosi: Skutkiem silnego trzęsienia ziemi zostały zniszczone Villa Collemandina, wiele miejscowości, między innemi Castialiano, Pieve, Fosciano, Baglia, Camporgiono, Piazza, al Serchio, Poggio, Castagnole, Fosciandora, Canigiano zostały uszkodzone. **Skutkiem trzęsienia ziemi zostało wiele osób zabitych i rannych.** Według wiadomości ogniskiem trzęsienia ziemi jest prowincya Massa. Szczególnie ciężkie straty poniosły Massa i Aulla.

Porażki Anglików w Mezopotamii.

Poldhu (PAT). Radio. Komunikat angielskiego ministeryum wojny donosi, że w południowej Mezopotamii 4000 powstańców zaatakowały i zabrały mimo świetnej obrony, angielski pociąg pancerny i jedno działo, oraz 4 karabiny maszynowe. Los załogi pociągu, złożonej z 40 żołnierzy i dwóch oficerów, jest niezdany. Nieprzyjaciel utracił 500 ludzi.

Po zamknięciu kroniki.

PODATEK OD OKIEN. Telefonują nam z Warszawy: Aby dopomódz władzom wojskowym w trudnem zadaniu zaopatrzenia armii obywatelski Komitet Wykonawczy Obrony Państwa postanowił pobrać podatek jednorazowy od okien domów, znajdujących się na całym obszarze rzeczpospolitej. Podatek ten będzie pobierany w następujących wymiarach w miastach od okien wystaw sklepowych po 100 marek, od okien frontowych w mieszkaniach po 25 marek, od okien niefrontowych po 10 marek, w miasteczkach, osadach i wsiach od okien wystawowych 50 marek, wszelkich innych okien po 10 marek.

WALKA Z TYFUSEM. Telegram z Londynu donosi: Balfour uzasadniając swój wniosek do Ligi Narodów o wyasygnowanie 250.000 funtów szterlingów na zwalczanie tyfusu w Polsce przytoczył, że jeden z wybitnych lekarzy angielskich, który właśnie powrócił z Rosyi, stwierdził, że cała Rosya nawiedzona jest tyfusem. Połowa lekarzy, którzy zwalczali tę epidemię, padła jej ofiarą. Orzeczenie jego potwierdzili inni lekarze. Zaraza szerzy się w kierunku na Zachód, a przenoszą ją ze sobą rzesze emigrantów, jeńców i powracających uchodźców, którzy tłoczą się w pociągach. Poddaje się ich dezynfekcyi, lecz znaczna ich ilość, przybyła do Polski bez dezynfekcyi. O ile bezzwłocznie nie podejmie się środków zaradczych, śmiertelność bardzo się zwiększy i będzie większą niż w zimie z r. 1919 na 1920.

TRZĘSIENIE ZIEMI WE WŁOSZECH. Jak donoszą z Rzymu, trzesienie ziemi zrządziło wczoraj duże szkody w kilku miejscowościach na wybrzeżu liguryjskiem. Ognisko trzęsienia ziemi leżało w prowincyi Massa. Król udał się do miejscowości nawiedzonych trzęsieniem ziemi.

(m-m) **UNIWERSYTET ŻYDOWSKI W BUDAPESZCIE.** W żydowskich kołach budapeszteńskich wyłonił się projekt utworzenia własnego żydowskiego uniwersytetu w stolicy Węgier. Środków pieniężnych, potrzebnych do zorganizowania wszechnicy mają dostarczyć węgierscy żydzi z Ameryki.

(stm) **ŚMIERĆ WYNALAZCY W NĘDZY.** Nie pierwsza i nie ostatnia zapewne. Tym razem chodzi tu o uczonego chemika, Ducos du Hauron, którego nazwisko pozostało prawie że nieznane szerokiej publiczności, aczkolwiek był on wynalazcą rzeczy bardzo popularnej, mianowicie **fotografii kolorowej.** Ci wszyscy, którzy w illustracyach, a zwłaszcza w kinematografach mają możność oglądania przepięknych barwnych zdjęć fotograficznych w kolorach naturalnych (w polskich kinach pokazywanych teraz bardzo rzadko) niechże choć po śmierci wynalazcy się dowiedzą, że to właśnie du Hauron wspólnie z K. Cros'em odkryli sposób fotografowania kolorowego z natury. Wielka firma klisz Bracia Lumiere w Lyonie spożytkowała ten wynalazek, który kiniarzom i innym przedsiębiorcom dał miliony, a swojemu wynalazcy śmierć w ubóstwie. Du Hauron zmarł w Agen we Francyi, swojem mieście rodzinnem, w 42 roku życia.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor“ J. Konarski. Redaktor odpow. Włodz. Strycharski. Drukarnia Ludowa w Krakowie.